

# Sopot czy Monte Carlo

**Karnowski:** W przyszłym roku mieszkańcy nie dołożą do hali. **Fulek:** Karnowski mówił, że Sopot ma świetnych wiceprezydentów. A teraz co? Nie ma komu oddać władzy? **Meler:** Jestem jedyną możliwością zmiany władzy. Jakim miastem ma być Sopot - spierali się w debacie „Gazety” na żywo trzech kandydaci na prezydenta tego miasta

**KRZYSZTOF KATKA**

Prezydent Jacek Karnowski (Samorządność) pytany co robi, jeśli wygra wybory, a do sądu wpłynie dotyczący afery sopockiej akt oskarżenia przeciwko niemu, odparł: - Donosów było dużo, prokuratura nieraz się myliła i myślę, że nie będzie aktu oskarżenia, że ktoś w prokuraturze przejrzy na oczy - mówił.

Jego niedawny zastępca Wojciech Fulek (Kocham Sopot) miał odpowiedzieć, dlaczego chce odsunąć od władzy Karnowskiego. Czy chodzi o zarzuty prokuratorskie? - Gdy one się pojawiły, to broniłem cię, wierząc, że dotrzymasz słowa i nie będziesz kandydował. Gdzie się podział tamten Jacek, któremu ufałem? - wytykał Karnowskiemu Fulek. - Co jeszcze? Powstała hala, której koszty zostały nadymane ze 100 do nawet 600 mln zł.

Co zrobił w tej sprawie, gdy był wiceprezydentem? - Za to odpowiadał Karnowski. Teraz należy zwiększyć zaangażowanie Gdańska w spółkę rządzącą halą i zmniejszyć Sopotu - odparł Fulek.

- Hala jest sukcesem, w przyszłym roku nie będziemy do niej dokładać - przekonywał Karnowski i wytykał Fulkowi: - Mówienie o 600 mln pokazuje, że nie znasz się na ekonomii. Ukrywasz remont opery w kampanii, a przyszedłeś do mnie mówiąc, że będzie kosztował 100 zamiast 60 mln. A Państwowa Galeria Sztu-



Debata na żywo. Od lewej: Wojciech Fulek, Jacek Karnowski, Piotr Meler i z-ca redaktora naczelnego „Gazety” Marcin Ręczmin

ki? Musiałem ci, Wojtek, zabrać tę inwestycję, robiła się za droga.

W pewnym momencie Karnowski wręczył Fulkowi wezwanie przedświadczone do przeproszenia go za słowa wygłoszone podczas wcześniejszej debaty o tym, że zadłużenie Sopotu zbliżyło się do 60-procentowego progu. - Nie chcę iść do sądu i prosiłbym, że-

byś jednak przeprosił - powiedział prezydent. - Zobaczę, co zrobię. Trzeba podliczyć długi jednostek zależnych - odparł Fulek.

Podczas gdy Karnowski z Fulkiem rywalizowali głównie ze sobą, trzeci uczestnik debaty Piotr Meler za przeciwnika obrał sobie obu prezydentów.

- Ludzie są zmęczeni konfliktem na gorze i atmosferą korupcyjną. Jestem jedyną możliwością zmiany władzy w Sopocie, bo wybór obecnego prezydenta i jego niedawnego zastępcy będzie kontynuacją - mówił Meler. - To kuriozalne. 12 lat ze sobą współpracowali, a teraz przed sądem będą dochodzić, jakie jest zadłużenie miasta.

Meler przekonywał, że jego rywale chcą z miasta zrobić Monte Carlo, a on zamierza poprawić los mieszkańców. - Dom Seniora miał kosztować 9, a nie 18 mln. Skąd niebotyczne wydatki na ścieżki drogowe, skoro w innych miastach są znacznie tańsze? - mówił.

Zapewnił, że nie dofinansowałby parady gejów i lesbijek, gdyby taka impreza miała się odbyć w mieście. - Bo byłoby za głośno, a miasto potrzebuje oddechu i kultury na wysokim poziomie.

Pod koniec Karnowski wyciągnął ulotkę kandydatki Kocham Sopot Haliny Charytonów-Niesyn i odczytał: „dążenie do usunięcia z centrum miasta osób z marginesu społecznego, alkoholików i osób bezdomnych, dążenie do przeniesienia poza ścisłe centrum miasta np. stolówek i jadalni dla osób bezdomnych”. - Wojtek, to gdzie ty chcesz to przenieść? - pytał.

- Mamy ruch społeczny, a to znaczy, że część pomysłów kandydatów warta jest rozważenia, a niektóre są nierealne. Nie jest wizytówką miasta jadalnia na ul. Podjazd i trzeba zrobić wszystko, żeby stamtąd zniknęła - tłumaczył Fulek.

- To co, bezdomnych za miasto? - pytał Karnowski. ●